

SAD. Sprawę Krzysztofa R. oceniło ministerstwo

Sędziowie zbyt lakoniczni

Ministerstwo Sprawiedliwości, które przyglądało się sprawie wypuszczenia z aresztu Krzysztofa R., bossa olsztyńskiego półkwiatka, stwierdziło „uchylenia formalne”

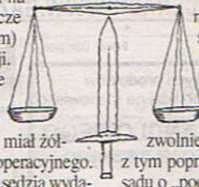
Krzysztof R., który został skazany za ściąganie haraczy od restauratorów z olsztyńskiej Starówki, wyszedł na wolność pod koniec października. Uchylająca areszt sędzia nie nałożyła na skazanego (wówczas jeszcze nieprawomocnym wyrokiem) ani kaucji, ani dozoru policji. Stwierdziła jedynie, że „oskarżony jest chory i należy go szybko hospitalizować”. R., zdaniem lekarzy, miał żółtaczkę i wymagał zabiegu operacyjnego.

Kilka dni później ta sama sędzia wydała w sprawie R. prawomocny wyrok pięciu i pół roku więzienia. O powrocie skazanego (już zdrowego zresztą) do aresztu nie było w nim mowy.

Postępowanie sądu oburzyło olsztyńskich przedsiębiorców z Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia na rzecz Bezpieczeństwa. „Prosimy o roztoczenie nad tą bulwersującą sprawą szczególnego nadzoru” – napisano w piśmie skierowanym do ministra Kurczuka i wtykano olsztyńskiemu sądowi szereg „rodzących się w sprawie wątpliwości”.

Biznesmeni poddawali w wątpliwość nie tylko słuszność decyzji sądu, ale też kwestionowali jego skład osobowy (Krzysztofa R. sądziła sędzia, która już wcześniej

wypuszczała go, także w atmosferze skandalu, z więzienia). Ministerstwo Sprawiedliwości odniosło się do zarzutów olsztyńskich biznesmenów bardzo lakonicznie. W piśmie przysłanym kilka dni temu sądowi i Stowarzyszeniu czytamy m.in., że „sędziowie są niezawisli” i w związku z tym ich decyzje merytoryczne nie podlegają kontroli.



Mimo to ministerialni urzędnicy dostrzegli w pracy olsztyńskiego sądu „uchylenie formalne przejawiające się w niedopuszczalnej przy tej randze sprawy lakoniczności uzasadnienia” dotyczącego zwolnienia R. z aresztu. W związku z tym poproszono prezesa olsztyńskiego sądu o „podjęcie stosownych działań”.

Waldemar Pałka, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Olsztynie: – Wszystkie decyzje w tej sprawie są już prawomocne i nie można ich zmienić. Zalecenia ministerstwa będziemy więc traktować wyłącznie jako wskazówki na przyszłość.

Jerzy Samociuk, dyrektor Stowarzyszenia, nie chciał komentować sprawy. – Mleko się już rozlało – uciął.

Krzysztof R. wciąż przebywa na wolności. W wydziale penitencjarnym na rozpoznanie czeka jego wniosek o zmieszenie nieodbytej jeszcze części kary (chodzi o kilkanaście miesięcy). W wydziale karnym zaś na rozpoznanie czeka kolejny akt oskarżenia, w którym prokuratura zarzuca mu kradzież blisko stu aut. AW